Nr. 154. Kraków, Niedziela 9 Lipca 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Gordzka.

Zamiejscową prenumerate i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 8 lipca.*

Wśród niesłychanych upałów dobiega do kresu sesya parlamentu włoskiego. Gabinet Giolittiego przez trzy tygodnie z rzędu staczał dzień po dniu zażarte walki z opozycyą prawicy, zszeregowaną pod sztandarem Rudiniego. Od 24 czerwca, gdy chwiały się losy gabinetu i gdy Izba odrzuciła wniosek opozycyi, aby przed ukończeniem śledztwa w sprawie nadużyć w *Banca romana* nie przystępować do załatwienia ustawy bankowej — przez 14 dni z rzędu toczyła się rozprawa szczegółowa nad poszczególnemi paragrafami projektu rządowego. Rozgrywały się przy tem sceny w wysokim stopniu naruszające przyzwoitość parlamentarną. Jak nam swojego czasu doniosły depesze, przyszło raz wprost do bójki na pięści między roznamiętnionymi zapaśnikami, a wyrażenia, jak „zdrajcy“ i „baranie głowy“, któremi hojnie szafowano, należały jeszcze do łagodniejszych w słowniku, jakim w czasie obrad posługiwali się namiętni mówcy.

A do podsycenia ich namiętności przyczyniał się nietylko żar włoskiego nieba lecz i sama kwestya, będąca na porządku dziennym. Pamiętać trzeba bowiem, że dzisiejsze „zjednoczone“ Włochy, dalekiemi są od tego wewnętrznego skonsolidowania, któreby wobec spraw ogólno państwowego znaczenia, zacierało różnice zapatrywań, opartych na dawnym partykularyzmie. Przeciwnie, każda ważniejsza sprawa, a cóż dopiero sprawa tak doniosłego ekonomicznego znaczenia, jak ustawa bankowa, wywołuje silne starcie między posłami z poszczególnych prowincyj, a zwłaszcza uwydatnia różnicę opinii i interesów między północną i południową częścią kraju. Ten charakter, obok wielu innych znamion, miała także kończąca się dzisiaj w parlamencie włoskim batalia bankowa.

Zwłaszcza artykuł pierwszy projektu rządowego, zarządzający fuzyą banków toskańskich z bankiem narodowym w nowy *banca d'Italia*, poruszył znowu partykularyzm włoski i wywołał burzę, która jednak nie zdołała obalić gabinetu Giolittiego. Odtąd nie dała wprawdzie opozycya za wygraną, lecz przekonawszy się, iż rząd opiera się rzeczywiście na stałej większości, starała się zaznaczyć swoje polityczne wobec niego stanowisko i oddziałać na opinię stronnictw.

Do objawów tej taktyki należała wielka, niby programowa mowa przywódcy prawicy, poprzednika dzisiejszego prezydenta gabinetu, p. Rudiniego Nie rozstał on się z nadzieją, że w opinii publicznej i stosunkach politycznych nastanie zwrot, który pozwoli mu zająć utracone na rzecz Giolittiego stanowisko. Taką mowę, torującą mu na przyszłość drogę, wygłosił Rudini 1 lipca b. r. Ponieważ prezydent gabinetu nie uwzględnia zdania opozycyi, uzasadniał Rudini powody, dla których jest przeciwnikiem rządu. Przedewszystkiem tedy kierunek rządu dzisiejszego nie jest liberalnym; rozpoczął on chwilowemi budżetami, dopuszczał się gwałtów w czasie wyborów, rozwiązywał rady gminne w celach wyborczych, zamianował wielką liczbę senatorów, popełniał nadużycia przez wydawanie przepisów, zamiast przedkładać ustawy, — przedewszystkiem zaś nie załatwił gabinet kwestyi finansowej. Odzywał się więc Rudini do patryotyzmu lewicy, aby nie uchwalała ustawy bankowej w redakcyi rządowej.

Apelacya ta jednak dawnego prezydenta gabinetu a dzisiaj przywódcy prawicy, — nie podziałała na przeciwną stronę Izby i wniosek Damianiego o przerwanie dalszych obrad, upadł dość pokaźną większością.

Nie ulega więc wątpliwości, że dzisiaj obrady parlamentu zakończą się uchwaleniem rządowego projektu o bankach emisyjnych. Ustawa ta bez wątpienia wpłynie korzystnie na kredyt państwowy i podniesie jego nadwerężoną opinię wobec zagranicy. Jeśli jednak opozycya twierdzi, że nie należy tego identyfikować z uzdrowieniem stosunków finansowych we Włoszech, to ma najzupełniejszą słuszność. Do sanacyi tej daleko bardzo, a rząd nie spełni swego programu jeśli do tego dzieła nie przystąpi. Ustawą bankową, niby parawanem, zakryć chce Giolitti brudne nadużycia, w bankach emisyjnych popełniane. Niestety jednak śledztwo sądowe, choćby nawet tendencyjnie było prowadzone, wykryć musi źródła i rozmiary nadużyć, co znowu kredytu i opinii o finansach włoskich nie podniesie.

Na razie więc wychodzi Giolitti zwycięzcą z kampanii parlamentarnej, — lecz z zapowiedzią wielkich trudności, których w dalszej swej działalności ominąć nie będzie wstanie, lecz albo je pokonać, albo im uledz będzie zmuszony.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Dziesięć lat minęło w roku ubiegłym od chwili założenia w Krakowie Towarzystwa oświaty ludowej, na wzór świeżo przedtem powstałych Towarzystw kółek rolniczych i oświaty ludowej we Lwowie. Chwilę tę uznał Zarząd krakowskiego Towarzystwa za stosowną, aby rzucić okiem na przebieżony okres czasu i dać treściwy pogląd na rozwój powierzonej mu instytucyi w ubiegłem dziesięcioleciu. To też zdaje się było powodem, że w sprawozdaniu za rok 1892 — któreśmy onegdaj dopiero otrzymali — działalność zeszłoroczna Wydziału, a więc właściwa treść sprawozdania, utonęła w ogólnej historyi Towarzystwa, że chcąc mieć wyobrażenie o tem, co Wydział w ostatnim roku zrobił, wyławiać trzeba szczegóły, tu i owdzie porozrzucane. Sądzimy, że lepiej byłby uczynił Wydział układający sprawozdanie, gdyby te dwie jego części, ogólną za całe dziesięciolecie i szczególną za rok ostatni, był oddzielił i każdą przedstawił osobno, ku wygodzie i zoryentowaniu się przychylnych instytucyi czytelników.

Dziejów Towarzystwa za sprawozdaniem powtarzać nie będziemy. Znają je czytelnicy nasi z dorocznych sprawozdań, wiedzą, jaki był jej rozwój, jaka z biegiem lat działalność. Ograniczymy się tylko na podaniu kilku ważniejszych szczegółów, mogących rzucić trochę światła na stan Towarzystwa i wynik usiłowań Wydziału w roku 1892.

Zaczniemy od cyfr, które w przychodzie wykazują 6515 złr. 63 ct., w rozchodzie 6.280 złr. 49 ct. W pierwszej cyfrze objęte są między innemi: wkładki członków ogółem 1.736 złr. 60 ct., dary 1.912 złr. 65 ct., subwencye 1.860 złr. itp. W rubryce rozchodu pierwsze miejsce zajmuje zakupno książek (za rok 1891 i 1892) 2.991 złr. 94 ct., prenumerata czasopism dla czytelń 1.276 złr. 33 ct., oprawa książek 461 złr. 25 ct. i inne wydatki, mniej lub więcej pokaźne. Z zestawienia okazuje się pozostałość na rok 1893 w kwocie 235 złr. 14 ct. Jestto jednak cyfra „rachunkowa“, w rzeczywistości bowiem jest poważny niedobór, gdyż zaległe spłaty za książki w roku 1892 wynoszą 2.675 złr. 42½ ct. Fundusz żelazny Towarzystwa wzrósł z końcem ubiegłego roku do 7.899 złr. 23 ct. Okazuje się więc, że faktycznego stanu, w jakim się znajduje Towarzystwo oświaty ludowej, pomimo poważnych subwencyj, pobieranych od Sejmu i innych instytucyj, pomyślnym nazwać nie można. Źródło złego upatruje Wydział w braku członków i w obojętności społeczeństwa, które — zdaniem jego — przy nadarzonych uroczystościach narodowych w słowach tylko uznaje doniosłość oświaty ludowej, a nie jest zdolne do czynnego jej popierania.

Bezpłatnych czytelń ludowych i wypożyczalń w r. 1892 założono 102. Na założenie nowych i zasilanie istniejących już czytelń wysłano ogółem 19.306 książek, prenumerowano dla nich 595 egzemplarzy czasopism ludowych, nadto w darze rozdano 1161 książek w kraju, na Śląsk i zagranicę. „Pokarm, w książkach i czasopismach przez nas rozdawanych — pisze Wydział — jest bezwarunkowo zdrowy.“ W łonie Wydziału istnieje sekcya literacka, bez której poprzedniego ocenienia żadna książka nie może być zakupiona. Książki zaś nabywane bywają ze znanych źródeł we Lwowie, Krakowie i Rzeszowie, nadto z Poznania, Gniezna i Warszawy. Z krakowskich czasopism ludowych prenumeruje Towarzystwo dla czytelń *Lud Polski* i *Krakusa*, z lwowskich zaś *Bartnika*, *Chatę* i *Nowiny*, *Gospodarza*, *Niedzielę* i *Przewodnika Kółek rolniczych*.

Ogółem posiada Towarzystwo krakowskie 512 czytelń ludowych i wypożyczalń. O stanie ich i rozwoju brak w sprawozdaniu danych. Sam Wydział nasuwa bardzo dotkliwie „pewne braki“ w roztaczaniu sprężystej nad niemi opieki. Stan czytelń znany jest Wydziałowi z dorocznych pisemnych sprawozdań przez kierowników nadsyłanych, bądź z „gruntownych“ lustracyj dokonanych w r. 1892 przez jednego z członków Wydziału w powiatach myślenickim, wadowickim i żywieckim.

O ile do pierwszych można przywiązywać jaką wartość, o ile drugie były istotnie „gruntowne“ i do jakich doprowadziły rezultatów, również nie można się z sprawozdania dowiedzieć. Przypuszczać jednak należy, że i w tym względzie niejedno chroma, skoro sam Wydział zdecydował się już przystąpić do przeprowadzenia zmiany w organizacyi Towarzystwa i do tworzenia „nadzorów okręgowych i miejscowych.“ Przyszłość najlepiej okaże, czy zmiany te przyczynią się do uchylenia istniejących braków. Zwracamy tylko uwagę na głosy, które z pośród członków na walnych zgromadzeniach rok rocznie odzywały się z żądaniem, o zaprowadzenie systematycznych — nie dorywczych, jak dotąd — lustracyj istniejących czytelń. Środek ten, stosowany w Kółkach rolniczych, okazał się nader skutecznym, a byłby i w Towarzystwie oświaty ludowej niezmiernie pożądanym.

Kończąc niniejsze uwagi, wspomnieć jeszcze musimy o 12 publicznych wykładach popularnych, które się staraniem Towarzystwa odbyły w zimie 1892 roku w Krakowie, i o szkole sług żeńskich w naszem mieście, założonej i utrzymywanej przez Towarzystwo, a rozwijającej się pomyślnie.

„Obchodomania“.

Podczas gdy inne organa pseudo-konserwatyzmu i gasicielstwa galicyjskiego przebolały uroczystość złożenia zwłok Teofila Lenartowicza na Skałce w Krakowie, — nie dał za wygrane *Przegląd Polski* i w lipcowym zeszycie poucza „naród“, jak wielką popełnił niedorzeczność, unosząc się niewyleczalną, jak się zdaje, *obchodomanią*“. Zapewnie, — tamte dzienniki zawsze liczyć się muszą z cierpliwością swoich prenumeratorów; *Przegląd* może się nawet bez nich obejść, a zawsze powiedzieć swoje. Co pan, — to pan...

Ubolewa tedy autor *Przeglądu Politycznego* w ostatnim numerze *Przeglądu Polskiego*, — autor, kryjący się pod symbolicznym znakiem trzech gwiazdek, a znany z zawziętości przeciwnik „*obchodomanii*“ — że na pogrzeby Blizińskiego i T. Lenartowicza znaczne wydano sumy, gdy ludzie ci za życia bez koniecznych w ich wieku obchodzić się musieli wygód. Jest w tem, zdaniem tego autora, „jakaś nieszczerość i nierzetelność“, bo „pod pretekstem zmarłego skłonni jesteśmy do ofiar, nawet hojnych, ale dla siebie, dla tego, co nam jest miłe.“

Zaiste, trudno się przekonać, czy to, co nam jest miłe, obojętnem lub wręcz nieprzyjemnem jest dla cieniów zmarłego, — na wszelki sposób jednak, przypuściwszy nawet, że nie pamiętaliśmy o zasłużonych obywatelach za ich życia, o czem atoli wiele powiedziećby się dało, — toż złożylibyśmy chyba wyraz jeszcze większej „nierzetelności“, gdybyśmy nawet po ich śmierci nie uczcili przez nich położonych zasług.

Przechodzi następnie autor *Przeglądu* do pytania: „czy ten Lenartowicz, chowany tak okazale, był za życia tak kochanym, tak cenionym, tak czytanym, jakby się zdawało z jego pogrzebu?“ Odpowiedź wypada przecząco: „Lenartowicz miał więcej uczestników pogrzebu, niż stałych czytelników.“ Autor tych uwag słyszał nawet na rogu jednej z ulic krakowskich, jak ktoś odczytując plakaty o uroczystości Lenartowicza, wyraził zdziwienie, że to ma być pogrzeb jakiegoś „*Mazowieckiego*“ a nie Lenartowicza. Jest to najoczywistszym dowodem, jak mało społeczeństwo nasze wie o tym okrzyczanym „*Lirniku Mazowieckim*“.

A do tego jeszcze, co to i za pogrzeb! „Pochowanie zwłok zmarłego i modlitwa za jego duszę, to jest istota pogrzebu“. Tymczasem urządza się uroczystości światowe, jakieś zabawy, ognie sztuczne*), — „drukowane karty zakazują przychodzić w żałobie, panie przychodzą ubrane, jak na jaki ogrodowy festyn“, — jednem słowem, jest to „pogrzeb sielankowy, *fin de siecle*“....

Wobec tych bolesnych rozmyślań, krótka pociesza nas refleksya. Oto, że Lenartowicz, jeśli gdzie nie był znanym i nie miał „stałych“ czytelników, to zdaje się w tej kaście towarzyskiej, która na jego pogrzebie świeciła nieobecnością, która wogóle nie dostarcza nawet *Przeglądowi* „stałych“ czytelników, a o piśmiennictwie polskiem mniej ma wyobrażenia, niż pastuszek wiejski, ukończony słuchacz trzechklasowej szkółki wiejskiej, — za to wykształceni ludzie z tej kasty „stale“ zaopatrują stoliki gry po resursach krajowych i zagranicznych, przysparzając tem nie mało swemu narodowi zaszczytu i zwiększając bogactwo narodowe...

Nieprzyjaciel „*obchodomanii*“ bierze rzecz z bardzo poważnego stanowiska, gdy ubolewa, że „*obchodomania*“ zamiast budzić ducha, łudzi go tylko, lub usypia. Autor już tylokrotnie o tem pisał, a wszystko to nic nie pomaga. Uroczyste obchody urządza się znowu bez względu, że „dla prawdziwej siły ducha nie przybywa z tego nic; dla siły życia może coś i ubyć“. Cieszą się panie i panny, obnosząc cierniową koronę z białemi i czerwonemi wstęgami, nie bacząc, że te „sztuczne“, *papierowe**) ciernie mogą kolące być dla tych, „co o granicę od nas siedzą i za nasze obchody ciężko nieraz płacą i pokutują“. Wywołują one, zdaniem autora, pod rządem rosyjskim śledztwa, uwięzienia itp.

Już to chyba rząd rosyjski nie potrzebuje sobie zadawać fatygi i wyczekiwać, czy w Galicyi nie stanie się coś takiego, coby upozorować mogło jego system prześladowczy. Zresztą doszlibyśmy do zupełnego odrętwienia, gdybyśmy tutaj, gdzie z konstytucyi korzystać możemy, zachowali się tak, jak gdyby rząd rosyjski był u nas decydującym. Wzięliby to nam za złe sami rodacy nasi z pod zaboru rosyjskiego!

Po owej, statecznie i wytrwale, acz bezowocnie, przez *Przegląd Polski* bronionej teoryi o budzeniu i usypianiu ducha narodowego, następuje *korona* rozmyślań na ten temat, — refleksya dyktowana rozumem męża stanu. Idzie o to, co Wiedeń powie na te nasze obchody? „Nasze głośne obchody już nieraz były tam widziane niechętnie; gdyby się raz naprzykrzyły naprawdę, mogłyby nam przynieść szkody większe, niźli ta przyjemność (*sic!*), jaką nam przynoszą“. W chwili obecnej, — którą nieprzyjaciel *obchodomanii* wytworzył poprzednio arcypomysłowemi uwagami swemi w rubryce *Przeglądu politycznego*, rozwodząc się o najnowszym zwrocie w polityce Kalnoky'ego, choć Kalnoky sam prawdopodobnie o zwrocie tym nic nie wie, — w chwili tak krytycznej, „gdy polityka austryacka zmienia swój tok, swój ton, może nawet środki działania“, rady swoje uważa on za bardzo naglące i pożyteczne.

Najlepszy to przykład, — a jest on jednym okazem z tysiąca podobnych, — do czego doprowadzićby nas mogli ci *doświadczeni* mężowie

*) P. Mądrzykowski rzeczywiście w dzień uroczystości Lenartowicza, puszczał w parku krakowskim ognie sztuczne na dochód własny. *Przyp. Red.*

*) Zapewniamy trwożliwego autora z pod trzech gwiazdek, że nie papierowe. *Przyp. Red.*

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

53 (Ciąg dalszy.)

Wszystko czego się domyślałem, co zdawało mi się, że spostrzegam, było złudzeniem mojem, lub zresztą jej wzruszeniem, ale tak lekkiem, tak powierzchownem, jak zmarszczki na wodzie, gdy padnie w nią drobny kamyczek!

Na staroświeckim zegarze, którego, nie wiem dla jakich przyczyn, kochana niania dziś nakręcać nie przyszła, wybijała godzina jedenasta, gdy składając przed nią najgrzeczniejszy w świecie ukłon, powiedziałem, że jest to pora, w której spełnia ona zazwyczaj pewne obowiązki rodzinne, że zatem, przeszkadzać nie chcąc, składam jej życzenie dobrej nocy...

Jak w przeddzień nagłego swego wyjazdu ze stolicy, kiedym przed odejściem żegnał ją w jadalnej sali Idalki, wstała powoli, zmieszana, nieśmiała, z zawieszonemi na ustach lecz niewymawianemi słowy, z taką prawdziwie kobiecą miękkością we wdzięcznej linii pochylonej głowy, jakby z czegoś uniewinniać się, a więcej jeszcze, jakby za coś o przebaczenie prosić chciała. Powolnym ruchem wyciągnęła ku mnie rękę. Z powtórnym ukłonem dotknąłem jej zlekka i odszedłem.

Trzeba raz z tem skończyć!

W głębi korytarza, w kaplicy, zegar, bijący nietylko godziny, ale i kwadranse, wybijał pół do dwunastej, gdy przerywając gorączkową przechadzkę po pokoju, zbliżyłem się do drzwi, z zamiarem przywołania Wincentego, którego przed chwilą z gniewem prawie odprawiłem; czułem się tak zdenerwowanym, rozżalonym, nieszczęśliwym, że gdyby teraz ten człowiek we właściwy sobie sposób usta wykrzywił, powiedziałbym mu co niedobrego, albo rozpłakałbym się jak dziecko. Kazałem mu tedy iść sobie precz, ale teraz zapragnąłem gwałtownie powiedzieć, aby polecił stangretowi mieć jutro rano konie w pogotowiu i zakładać je zaraz, gdy tylko wstanę i panie domu pożegnam.

Wiedziałem, że znajduje się on w przyległym pokoju i w celu przywołania go drzwi otwierałem, gdy w same oczy rzucił mi się widok, który zmusił mię do takiego ich przymknięcia, abym niewidziany mógł patrzeć i widzieć.

Przez drzwi, z lekka niedomknięte, zobaczyłem Sewerynę, która z kaplicy wyprowadzała babkę. Miała na sobie już nie swoją zwykłą czarną sukienkę, ale jakieś ranne może ubranie białe, z wijącą się tu i owdzie pajęczyną wązkiej koronki. Warkocz, z pęt uwolniony, znowu swobodnie na plecy jej opadał. Pierwszy to raz widziałem ją w bieli. Jedną ręką otaczała kibić niższej od siebie starej kobiety, w drugiej trzymała coś, czego zrazu rozpoznać nie mogłem, ale w czem po chwili odgadłem więcej niż rozpoznałem czerwony stoczek, z wymalowaną na nim lilią. Światełko drobne, ale czyste, płonęło u końca świeczki z czerwonego wosku i oświetlając twarze obu kobiet, krzesało srebrne i złote połyski w ich białych i ciemnych włosach.

Gdy tak wspierając chwiejące się kroki staruszki i do nich stosując swoje, szła powoli, w śnieżnej bieli, jak w snopie łagodnej światłości, wysmukła i wątła raczej niż silna, ze słodkim profilem w zamyśleniu pochylonym, z lilią zapaloną w ręku, obległy mię tłumy jasnych, świętych, przeczystych przypomnień. Anioły pokoju i słodyczy, dziewice ewangeliczne z pochodniami schodzące w głębie ciemnych katakumb, ofiarnice wiary z palmami stąpające ku ukochanym ołtarzom, kasztelanki w cichej lecz niedostępnej dumie cierpiące na wyżynach swoich zamków.. Pyszny motyw do obrazu religijnego, może też historycznego... Kiedy zniknęła mi z oczu, cicho drzwi zamknąłem i pośrodku pokoju, w kamiennem zamyśleniu stojąc, prawie głośno rzekłem:

Pani! nie jestem godzien rozwiązać rzemyka... i tam dalej!... Poczem wielki śmiech mię ogarnął. Jakim sposobem, zkąd ja się tu wziąłem? tu, gdzie po milczącym jak grób domu przesuwają się święte dziewice, gdzie jeszcze panuje zwyczaj palenia stoczków, obiady składają się z trzech zupełnie nieosobliwych potraw, za oknami wiatry gwiżdżą, wilki wyją?... Po co ja przyleciałem jak szalony, po co siedzę tu, gdzie bezpodzielnie panuje Agora, rzecz dla człowieka ucywilizowanego najprzykrzejsza, gdzie miłość jest tylko przelotnem wzruszeniem, niegodnem, aby złożyć mu w ofierze mały, malutki, maluteńki choćby dobry uczyneczek?... Ta zdolność życia ideą oderwaną, zdolność wiary w rzeczy na pozór wątpliwe, zdolność kochania przedmiotów różnych z nami formą, zdolność identyfikowania się z przedmiotami postronnemi, aż do zatracania pamięci o sobie — z jednej strony, a z drugiej strony ja! ja!... cha, cha, cha!

Ona jest wyznawczynią i gotowa zostać męczennicą religii, równie mocnej jak ta, która niegdyś skłaniała ludzi do zamykania się w murach klasztornych, religii — której nic z niej wydrzeć nie zdoła, bo ciecze wprost z serca, z takiego w dodatku serca, które zranione i przerażone, w niej znalazło ukojenie i bezpieczeństwo.

A moja religia jaka? No, niech sobie będzie, że mam jakąś, ale inną... inną! Wszystko po między nami inne... więc nic naturalniejszego, że powiem jej jutro: dzień dobry i razem *adieu!* Niechże ją zimowe wiatry pieszczą i lamenty wilcze do snów o planach, celach, zadaniach kołyszą!

Myśląc tak, śmiałem się, śmiałem się aż do łez, któremi zmoczyłem trzymaną przy oczach chustkę. Potem, o ile pamiętam, wcale prawie nie spałem, może godzinę, albo dwie zaledwie, wcale prawie, a po wstaniu z pościeli spojrzawszy w zwierciadło przeląkłem się samego siebie: bardzo źle wyglądałem, oczy miałem zapadłe, cerę pociemniałą. Nikt nie może bezkarnie wypadać ze środowiska swego i właściwych mu warunków życia. Odbija się to na powierzchowności i na zdrowiu. Nerwy moje były formalnie chore, ale usiłowałem w garść je wziąć i spokojnie, poprawnie z tem skończyć....

Dnia tego już kochana niania nie przyniosła śniadania do mego pokoju, ale zostałem na nie zaproszony do sali jadalnej, gdzie znalazłem przy stole tylko pannę Zdrojowską i panią Brożkową.

Powitaliśmy się z uśmiechem uprzejmem uściśnieniem ręki i, pijąc kawę, prowadziliśmy rozmowę o kwiatach cieplarnianych, ogrodowych i innych, której początek dała datura, pysznie pod oknem jadalnej sali rozkwitła.

Panna Zdrojowska źle wyglądała, oczy miała podkrążone i nawet usta trochę blade, co z powodu ich zwykłej świetnej barwy, szczególniej uwagę moją zwróciło Ale była tak, jak i ja dość wesołą, bardzo uprzejmą i zupełnie, zupełnie poprawną.

Zapewne oboje czuliśmy, że coś pomiędzy nami zerwało się i skończyło raz na zawsze. Byliśmy i na zawsze mieliśmy pozostać dla siebie obcymi, więc tem ściślej obowiązanymi do grzeczności wzajemnej i jak najściślejszej.

Pomiędzy dwoma haustami kawy powiedziałem, że z żalem ale muszę odjechać natychmiast, gdyż przyrzekłem Konradowi dzisiejszy wieczór w Mirowie przepędzić, a jutro, niezawodnie i dla przyczyn ważnych, udam się z powrotem do stolicy. Wysłuchała tego z oczyma utkwionemi w stojącą przed nią filiżankę i objawionego przezemnie zamiaru ani jednem słowem nie komentując, poprosiła, abym zawiózł od niej Idalce i paru jeszcze innym osobom najprzyjaźniejsze pozdrowienia.

Poczem, wstaliśmy od stołu i idąc obok siebie przez trzy duże bawialne pokoje, rozmawialiśmy o niezwykłej surowości tegorocznej zimy i wybornej konstrukcyi starych domów wiejskich, które w zimy najtęższe bywają zupełnie ciepłe, — aż przez okno jednego z pokojów zobaczyłem stojące w pobliżu ganku sanie, w dwa rosłe taranty zaprzężone — a przez otwarte drzwi tegoż pokoju zapuściłem wzrok w głąb innego, gdzie pod ścianą stało pianino, pośrodku był stół otoczony staremi fotelami o poręczach rzeźbionych w zwierzęce głowy, na ścianach wisiały złotawe, srebrnawe, rdzawo-czerwone snopy, — i nie wiem jakim sposobem nerwy nagle wymknęły mi się z garści.

— Kuzynko — rzekłem, — przed rozstaniem bądź raz jeszcze na mnie łaskawą... Zaśpiewaj... *du-du!*

Po jej czole, policzkach, ustach, przebiegły szybkie, drobne drgnienia; ale uśmiechnęła się i swoim równym, cichym, prędkim chodem do pianina poszła. Ja rzuciłem się w róg kanapy i oczy ręką zakrywszy, słuchałem:

— Du-du,
Kozioł brodaty,
Du-du,
Sprzedał drzwi chaty,
Du-du...

Monotonna jak pustynia, w paru swych nutach bezdennym smutkiem nabrzmiała kołysanka wieśniacza, razem z zapachami ziół leśnych i żywicy, napełniła mi pierś taką falą, że dłoń na oczach miałem mokrą.

Przy ostatnich akordach końcowej przygrywki wstałem Trzeba raz skończyć!

(Dok. nast.)

stanu, w rodzaju autora powyższych *rozmyślań* nad pogrzebem Lenartowicza, — gdy decydujących motywów naszej działalności publicznej szukać nam każą w Wiedniu i Petersburgu, i gdy nawet wtedy obawiają się o następstwa naszych czynności, gdy stamtąd nie odzywają się głosy niechęci lub trwogi.

Rozruchy w Paryżu.

W przebiegu rozruchów paryskich nastąpił nowy zwrot. Rozruchy nie ustały bynajmniej, ale przybrały inny charakter, bardziej skupiony, poważniejszy i systematyczniejszy. Powodem do tego stało się zamknięcie Giełdy pracy, zarządzone niespodziewanie i wykonane z niezwykłą brutalnością.

Z 265 syndykatów należących do Giełdy pracy we czwatek po południu było w niej reprezentowanych tylko 21. Sala konferencyj była pusta Portyer stał przed bramą. Około godziny 4 po południu wtargnęło do Giełdy z 50 policyantów z centralnej brygady pod dowództwem Gaillota, szefa policyi municypalnej, i w towarzystwie komisarza Clementa. Podczas gdy komisarz opanował telefon Gaillot zwrócił się do sekretarzy Giełdy Beaume'a i L'Hermite'a z wezwaniem, aby wspólnie z członkami syndykatów opuścili gmach Giełdy. Sekretarz L'Hermite oświadczył, że ustępuje tylko przed przemocą i zaprotestował uroczyście przeciwko temu czynowi gwałtu, który nazwał „zamachem stanu".

Organa centralnej brygady zajęli salę koferencyjną. Po upływie pół godziny policya opuściła Giełdę pracy, a natomiast 29 batalion strzelców, zajął gmach Giełdy.

Przed Giełdą i w przylegających ulicach natychmiast zrobiło się wielkie zbiegowisko, ale tłum zachował się spokojnie, czekając na odejście policyi i wojska.

Wkrótce potem rozpoczęły się burzliwe demonstracye przeciwko policyi i rządowi; policya zdołała jednakże odeprzeć i rozproszyć cokolwiek manifestantów. Ale rozruchy przeniosły się tylko w inne ulice. Głównemi punktami zaburzeń były dzielnice robotnicze przylegające do Placu Republiki. Demonstranci, wyparci z okolic Giełdy pracy, podzielili się na grupy po 60 do 80 ludzi i rozeszli się w różne strony, zachęcając tłumy do manifestacyj. Na bulwarach Richard Lenoir i Voltaire poburzono wszystkie kioski, porozbijano latarnie, zatrzymywano omnibusy i tramwaje i budowano barykady.

Tego samego wieczora na ulicy Saint-Maur także poniszczono latarnie i budowano barykady.

Na rogu ulicy Oberkampf przyszło do bójki z policyą. Kiedy policya ścigała ekscendentów przez ulicę, z okien pewnego domu, w którym znajduje się *„Hôtel Garni"*, powitano policyantów strzałami rewolwerowemi i gradem kamieni, szkieł i kawałków żelaza. Natychmiast osaczono hotel i aresztowano mnóstwo osób, które w domu tym się znajdowały, w tej liczbie także jednę kobietę, którą pojmano z bronią w ręku przy oknie.

Do północy rozlegały się odosobnione strzały na Rue Ménilmontant i Boulevard du Temple, ale nie przyszło już więcej do groźniejszych potyczek. Policya i wojsko zdołały szybko stłumić rozruchy.

Czy się jednak więcej nie powtórzą, to wielkie pytanie. Powszechnem jest mniemanie, że zamknięcie Giełdy pracy wywołać może bardzo poważne zaburzenia. Przeszło 170 syndykatów oświadczyło się za rozpoczęciem powszechnego bezrobocia. Wykonawczy komitet Giełdy pracy wydał odezwę do robotników, których wzywa, aby się zachowali spokojnie i rozważnie w poczuciu swej siły i swego prawa.

W Maison du Peuple odbyło się zgromadzenie socyalistyczne, na którem mowcy wzywali robotników do powszechnej zmowy i do abstynencyi podczas uroczystości republikańskiej 14 lipca, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko zamknięciu Giełdy pracy.

Wszystkie dzienniki uważają zamknięcie Giełdy za krok bardzo poważny i ryzykowny. Dzienniki radykalne stanowczo ganią postępowanie rządu i domagają się zmiany gabinetu. Istotnie czyny p. Dupuy nie są nacechowane tą spokojną energią, jaką odznaczać się winno postępowanie męża istotnie zdolnego do rządów, ale zdradzają raczej człowieka słabego, który symuluje siłę i nieustraszoność. Pozycya p. Dupuy jest tem trudniejsza, że wywiązał się prawdziwy konflikt pomiędzy nim a radą miejską i deputowanymi miasta Paryża.

Już wczorajsze telegramy zaznaczyły, jakie skutki wywołał zakaz wpuszczenia „wybrańców Paryża" do Ratusza, celem wspólnej narady nad sytuacyą po zamknięciu Giełdy pracy. Członkowie rady miejskiej wspólnie z senatorami i deputowanymi Paryża wydali odezwę do ludności paryskiej w której krytykują postępowanie władz i w lekceważący sposób odzywają się o obecnym gabinecie.

Oto brzmienie odezwy:

„Obywatele! Gwałcące prawa czyny samowoli rządowej wciąż jeszcze trwają. Rząd ten, który przez trzy dni tratował niewinne ofiary, prowokując masy ludu do powstania, i gwałcił spokój szpitali, rzucił się wreszcie na Giełdę pracy. Nagle, brutalnie, nie czekając decyzyi sądów, kazał rząd osaczyć wojskiem gmach municypalny i prawowitych jego właścicieli wypędzić. Obywatele! Zaklinamy was, abyście wobec tej prowokacyi, wobec tego niesłychanego pogwałcenia zachowali spokój i zimną krew. Nie dajcie się złapać w zastawioną na was łapkę. Zachowajcie się spokojnie w poczuciu waszej siły i waszych praw. Rząd odważył się na wmięszanie armii do sporu cywilnego, który należy do kompetencyi władz sądowych. Myślcie o republice, nie zważajcie na prowokacye tego jednodniowego rządu, który chce walczyć przeciwko ludowi bronią cesarstwa. Wyrok, jaki republikańska Francya wyda podczas wyborów, pomści Paryż za zniewagę. Niech żyje republika!"

Wzmianka w tej odezwie o pogwałceniu spokoju w szpitalu, odnosi się do wypadku, jaki przed dwoma dniami zdarzył się w Hôtel Dieu. Policyanci ścigający demonstrantów wtargnęli do tego zakładu i brutalnie obeszli się z asystentami, którzy protestowali przeciwko wtargnięciu.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 8 lipca.*

Nieustająca komisya przemysłowa, która teraz zajmuje się przesłuchiwaniem opinii rzeczoznawców z Czech, przerwie wkrótce swoje czynności, bo według przepisów ustawy czynności komisyj nieustających powinny ustać, gdy jeden lub kilka sejmów krajowych jest w czynności, — a właśnie na dzień 13 b. m. zwołany jest sejm tyrolski. Sesya ta potrwa krótko, zaledwie dwa lub trzy dni, przeto przerwa w pracy komisyi przemysłowej, a raczej ankiety przemysłowej, potrwa tylko dni kilka

Poseł do Rady państwa z okręgu gmin wiejskich Tetschen w Czechach, Ed. Theumer złożył swój mandat. Postanowienie to uzasadnił tem, że będąc naczelnym dyrektorem czeskiej kasy oszczędności w Pradze, powinien stale bawić na miejscu. — Z tego postępowania p. Theumera mogłoby wielu posłów wziąć sobie wzór, zaiste godny naśladowania, — zastanowić się dobrze nad kolizyą obowiązków, a raczej nad niepodobieństwem dogodzenia równocześnie i obowiązkom profesora na uniwersytecie i posła do Rady państwa — i zdecydować się na jedno, lub na drugie.

Przedwczoraj wieczór miasto Praga było widownią demonstracyj na wielu punktach, nietylko przeciwko Niemcom, ale i przeciw burmistrzowi Szulcowi, który należy do stronnictwa staroczeskiego. Powodem do tych demonstracyj była rocznica dekretu na spalenie Hussa.

Z Niemiec.

Dnia 7 bm. rozpoczęto pierwsze czytanie przedłożenia wojskowego w nowym parlamencie niemieckim. Zaczął je kanclerz hr. Caprivi. potem przemawiać mieli mowcy w imieniu każdej partyi z osobna, razem ośmiu. Poprzedniego dnia przywódcy stronnictw omawiali między sobą i z kanclerzem sprawę dwuletniej służby wojskowej; kanclerz wyjaśniał, w jaki sposób zamierza rząd uzyskać środki na pokrycie wydatków. Jakkolwiek co do tej ostatniej kwestyi nie ustaliły się jeszcze zdania i grupa antisemitów jest niezdecydowana, to jednak wedle *National Ztg*. nie ulega wątpliwości, że przedłożenie wojskowe zostanie przyjęte. Sesya będzie mogła być zapewne w przyszłym tygodniu zamknięta. Ta sama *National Ztg* podaje, że książe Arenberg-Malmedy i dziekan Leuder, którzy i tym razem chcą głosować za przedłożeniem wojskowem, pozostaną nadal w centrum zgodnie z zapatrywaniem większości stronnictwa. Polacy, jak podaje *Germania*, oprócz dwóch, będą za przedłożeniem wojskowem. Natomiast część antisemitów pod wodzą Zimmermana, należąca do tak zw. „niemieckiej partyi reformy", czyni swoje oświadczenie się za przedłożeniem wojskowem zależnem od pomyślnego załatwienia przez rząd ich projektu pokrycia nowych wydatków przez opodatkowanie giełdy i zagranicznych zbytkownych artykułów. Centrum zaś nalegać będzie aby jego wniosek co do Jezuitów, postawiony był na porządku dziennym we środę, przed drugiem czytaniem wojskowego przedłożenia. Narodowo-liberalni postawią zapytanie, czy rząd przy tegorocznych ćwiczeniach wojskowych będzie miał wzgląd na brak paszy w zachodnich i południowych prowincyach.

Przez uświadomiony lud do wolności!

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej" rozesłał do wszystkich miejsc kąpielowych w Galicyi następującą, godną wszechstronnego poparcia odezwę:

W setną rocznicę patryotycznego uniesienia, mającego na celu za pomocą Konstytucyi 3-go maja naprawić rząd i przeprowadzić reformę zastarzałych ówczesnych stosunków, a uśpiony naród wyrwać z długoletniego letargu — w dniu wielkiego święta narodowego obchodzonego przed dwoma laty przez cały naród we wszystkich trzech zaborach z niezwykłym pietyzmem i powagą, godną dojrzałego narodu, ogólny dał się słyszeć głos, z jednej szlachetnej zrodzony myśli, że setną rocznicę uchwalenia wiekopomnej Konstytucyi upamiętnić należy czynami któreby świadczyły o życiu naszem w całej pełni, dziesięćkroć podwojoną i rozumnie prowadzoną pracą około oświaty ludu.

Idąc za tą myślą przewodnią grono obywateli postanowiło zawiązać jedno wielkie stowarzyszenie, któreby swoją siecią organizacyjną objęło kraj cały i uczucia chęci, pracę i ofiarność całego polskiego społeczeństwa skierowało ku jednemu celowi... podniesienia intelektualnego, moralnego i materyalnego ludu polskiego.

Przed rokiem Towarzystwo wspomniane weszło w życie pod nazwą Towarzystwa „Szkoły ludowej" na podstawie statutu zatwierdzonego przez ministerstwo. Jako cel główny wytknęło sobie Towarzystwo pomaganie gminom w zakładaniu szkół ludowych, przez udzielanie jednorazowych bezzwrotnych datków lub bezprocentowych pożyczek; udzielanie nagród gorliwym nauczycielom ludowym; wysyłanie wędrownych nauczycieli pomiędzy lud wiejski; zakładanie czytelń i bezpłatnych wypożyczalni po wsiach i miasteczkach i t. d.

Są to środki, które prowadzą do szybkiego oświecenia milionowych mas, pozbawionych zupełnie światła, nie umiejących czytać ani pisać, bezradnych, nie mających poczucia przynależności narodowej. Temi wszystkiemi środkami ma prawo rozporządzać Towarzystwo „Szkoły ludowej". Jeżeli w kraju znajdą się ludzie gorliwi, którym nie obojętna przyszłość naszego narodu, to w przeciągu kilkunastu lat można będzie dokonać wielkiego dzieła: Galicya stanie się źródłem narodowego odrodzenia, czem być w istocie może i powinna.

Członkiem Towarzystwa może być każdy bez względu na płeć, a całym obowiązkiem członka złożyć przynajmniej kwotę **jednego złr. rocznie** na rzecz Towarzystwa. Wkładka nader skromna, założyciele bowiem nie liczyli na wysokość ofiar, lecz na liczbę członków. A Towarzystwo „Szkoły ludowej" będzie mogło dopiero wówczas skutecznie działać, gdy pod jego sztandarem, na którym widnieje wielkiemi głoskami wypisane hasło: „Przez oświecony lud do wolnej Polski" — staną tysiące.

Towarzystwo „Szkoły ludowej" zostało utworzone na wzór niemieckich *„Schulvereinów"* i czeskiej *„Maticy"*, która sprawiła, że w Czechach dzisiaj już tylko 4% ludności zalicza się do analfabetów (u nas 74%), a zbiera *„Matica"* rocznie przeszło 200 000 złr. na cele oświaty; buduje szkoły i utrzymuje je własnym kosztem. *„Schulverein"*, któremu zawdzięczamy wynarodowienie Śląska, zbiera rocznie do 300.000 złr. Przykłady te powinny wstrząsnąć sumieniem polskiego społeczeństwa poruszyć umysły i zagrzać do najskuteczniejszej pracy nad podniesieniem polskiego ludu.

W setną rocznicę żałobnych klęsk powiedzmy sobie: musimy z milionowych ciemnych mas zrobic niezwyciężoną armię polską, świadomą praw i ideałów naszych! A armia ta będzie prawdziwie niezwyciężona, bo jakaż siła, jaka potęga zdoła nas pokonać, jeżeli cały lud nasz poczuje się polskim i odczuje niedolę Ojczyzny!

Setne rocznice bez śladu przeminąć nie mogą W całym narodzie obudzić powinny żywsze tętno dla wieśniaczej strzechy dla polskiego ludu w sukmanie, który nam wolność i niepodległość zdobędzie..

W pierwszym roku istnienia nasze polskie Towarzystwo „Szkoły ludowej" zebrało kapitału żelaznego około 20.000 złr., nadto kilka tysięcy funduszu bieżącego, który obróciło na będącą w toku budowę dwóch szkół w osadach mazurskich, narażonych na wynarodowienie, nadto kilkunastu gminom przyszło z pomocą po 100 i 200 złr. na budowę szkół, udzielało nagród gorliwym nauczycielom ludowym, zaopatrywało ubogą dziatwę w przybory szkolne i naukowe i t. d.

Towarzystwo zawiązuje koła miejscowe, wszędzie w monarchii austryackiej, gdzie zamieszkują Polacy. Takich kół powstało dotąd 35. Należy do nich przeszło 6 000 członków. Obecnie szczególną zwrócił Zarząd główny uwagę na wynaradawiany przez setki lat Śląsk i gnębioną przez żywioł germański i rumuński Bukowinę.

To kresy polskości, które gwałtem domagają się obrony!

Wszystkich dlatego rodaków wzywamy niniejszem, aby popierali żmudną pracę Tow. „Szkoły ludowej".

Lud w Galicyi na Śląsku i Bukowinie jest tak samo ludem polskim, jak pod zaborem moskiewskim i pruskim. Praca nad jego uobywateleniem, w którymkolwiek zaborze prowadzona, jest pracą dla całej Polski.

Zatwierdzony przez ministerstwo statut zezwala przysparzać funduszów na cele Tow. „Szkoły ludowej" za pomocą koncertów, zabaw, wieczorków, składek centowych i t. d.

Zarząd Towarzystwa „Szkoły ludowej" udaje się zatem z prośbą do wszystkich komitetów, urządzających zabawy i wycieczki w miejscach klimatycznych i kąpielowych, ażeby raczyły pamiętać o Towarzystwie „Szkoły ludowej", pracującem bespośrednio nad odrodzeniem skołatanej niewolą Ojczyzny.

Kraków, w lipcu 1893.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej".

Wszelkie datki nadsyłać należy pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Krakowie.

Kronika.

***Kraków**, 8 lipca.*

Siedm lat w Szlyselburgu. Pod tym tytułem zaczniemy drukować w feletonie, po ukończeniu „Dwóch Biegunów" Orzeszkowej, wielce zajmujący pamiętnik współpracownika naszego, Bronisława Szwarcego, który ogółem 29 lat przecierpiał i przeżył w niewoli rosyjskiej.

Ośm mil na wschód od Petersburga, w miejscu gdzie rzeka Newa wypływa z olbrzymiego jeziora Ładogi, stoi na wyspie twierdza Schlüsselburg, w XIV zbudowana stuleciu, zwana niegdyś „Oreszkiem" i „Noteborgiem". Jako punkt strategicznie nadzwyczaj ważny, była ona w ciągu wieków niejednokrotnie przedmiotem krwawych zapasów i przechodziła naprzemian w posiadanie republiki Nowogrodzkiej, Szwedów i Rosyi Od XVIII wieku służy ona za więzienie dla najcięższych przestępców politycznych, dla takich mianowicie, o których wieść wszelka ma zaginąć na świecie, tak jakby wymazani już byli z księgi żyjących. W tem to więzieniu przez lat 24 trzymano cara Iwana Antonowicza i tu w roku 1764 zamordowano go na rozkaz Katarzyny.

Więzień, za którym wrota tej twierdzy się zawarły, w niej zwykle dokonać musi żywota i w niej znaleźć grób — nieznany, gdyż najczęściej nawet rodzinie zamkniętego niewiadomo, czy on jeszcze żyje i gdzie się podziewa. Zsyłka na Sybir nie wystarcza czasem rządowi rosyjskiemu: nietylko obawia się, aby więzień z Sybiru nie próbował uciec, ale bardziej niekiedy, aby nie skomunikował się z przyjaciółmi i wpływem swoim lub wyjawieniem jakich ważnych tajemnic nie przestał szkodzić i działać z więzienia. Wobec takich wielkich przestępców, którzy nie mają nigdy ujrzeć już świata, rząd ma do wyboru dwa środki: wyrok śmierci i Schlüsselburg. Są wypadki, w których dla szczególnych względów rząd nie chce wykonać wyroku śmierci — wtedy żywy grobowiec szlyselburski pochłania ofiarę. Ale do niesłychanych prawie należy wyjątków ten, kto z tego grobu powróci między żyjących.

Do tych rzadkich wyjątków należy rodak nasz, autor pamiętnika, który w najbliższym numerze zaczniemy drukować w naszem piśmie. Jesteśmy pewni, że obudzi on w naszych czytelnikach niezwykłe zajęcie.

Posiedzenie pełnego lokalnego komitetu wystawowego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 5 po południu w sali Rady miasta z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie Wydziału z dotychczasowych czynności. Sprawa obniżenia cen placowego i transportu kolejowego. Wnioski członków.

V. Zjazd chirurgów polskich odbędzie się w Krakowie dnia 11, 12 i 13 lipca b. r. Posiedzenia zjazdu będą się odbywały, podobnie jak w roku ubiegłym, od 10 do 1 godziny przed południem i od 2 do 4 po południu w klinice chirurgicznej; posiedzenia przedpołudniowe są przeznaczone na wykłady z demonstracyami, popołudniowe na wykłady teoretyczne. Pierwszego dnia zjazdu odbędzie się od 8 do 10 godziny zwiedzanie kliniki chirurgicznej, drugiego dnia w tychże godzinach zwiedzanie oddziału chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza. Chorych przeznaczonych do demonstracyi przyjmie klinika chirurgiczna. Równocześnie ze zjazdem odbędzie się wystawa narzędzi i przyrządów chirurgicznych; uprasza się więc o nadesłanie nadających się okazów do kliniki chirurgicznej i o jak najrychlejsze zgłaszanie się z wykładami do dyskusyi nadającemi się do sekretarza zjazdu docenta dra Bossowskiego (przy ulicy Floryańskiej nr. 35), żeby jak najodpowiedniej przygotować porządek obrad. *(Przegląd lekarski.)*

Do krakowskiej Izby lekarskiej z okręgu miasta Krakowa zostali wybrani członkami w następującym porządku: dr. Paszkowski, dr. Jakubowski, dr. Jordan i dr. Łazarski, — zastępcami: dr. Zarewicz, dr. Pieniążek, dr. Kohn i dr. Kwaśnicki.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli słuchacze piątego roku medycyny na pożegnalnym komersie wczoraj kwotę 5 złr. 65 ct.

P. Kamil Baum w Tarnowie nadesłał z centowych składek 1 złr. 75 ct.

W onegdajszym wykazie składek mylnie wydrukowano: Koło miejscowe w Muszynie, — ma być: w Myszynie nadesłało 42 złr. 15 ct.

W Szczawnicy, dzięki obywatelskiej uprzejmości dyrektora kąpielowego zakładu p. Wiśniewskiego w kilku najprzystępniejszych miejscach pomieszczono puszki składkowe na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej". Byłoby bardzo pożądanem, aby i w innych zdrojowiskach naszych w ten sam sposób postąpiono.

W sprawie wydzierżawienia teatru w Krakowie odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi teatralnej, spowodowane otrzymaną od Wydziału krajowego odpowiedzią na przedłożony Wydziałowi, a uchwalony poprzednio przez Radę miejską projekt kontraktu dzierżawy teatru. Komisya postanowiła wysłać do Wydziału krajowego deputacyę, celem ustnego wyjaśnienia sprawy. Do deputacyi wybrani zostali: prezydent miasta p. Friedlein, referent sprawy teatralnej dr. Jakubowski i dyrektor Kasy oszczędności r. m. p. Slęk.

Premia dla członków Zjedn. Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie za rok ubiegły, przedstawiająca kompozycyę Matejki „Konstytucya 3 maja" w sztychu, wykonanym w Paryżu przez akwaforcistę rodaka naszego p. Jasińskiego, nadeszła do Krakowa i rozsyłaną jest członkom Tow. Premia przedstawia się bardzo pięknie i posiada wartość nie samej tylko cennej kompozycyi, lecz i artystycznej reprodukcyi. Jako sztych bez ujmy stanąć może obok „Kazania Skargi", i „Unii lubelskiej" Matejki, również w sztychach reprodukowanych.

Szkice Jana Matejki z lat dawniejszych, ciekawe jako pierwsze rzuty pomysłów dzieł, wykonanych następnie na chlubę sztuki polskiej przez genialnego artystę, oglądaliśmy w kancelaryi Tow. sztuk pięknych, gdzie są do nabycia. W rzędzie kilkunastu ogółem szkiców tych, ołówkiem lub wodnemi farbami wykonanych, w chronologicznym porządku znajdują się pomysły obrazu „Hołd pruski" (powzięty przez Matejkę jeszcze w 1854 r), „Kazania Skargi" z 1860 r., „Jagiełło pod Grunwaldem" 1860, „Batory" 1870 i „Dziewica Orleańska" 1884 r. Dla miłośników sztuki, specyalnie interesujących się działalnością mistrza Matejki, szkice te są cennym przyczynkiem do historyi twórczości artysty.

Wiadomości osobiste. Znakomity powieściopisarz Jan Zacharjasiewicz, w przejeździe z Warszawy, zatrzymał się w Krakowie.

Michał Bałucki wyjechał na letnie mieszkanie do Rytra pod Starym Sączem.

Czesław Jankowski, artysta-malarz, po paru tygodniach pobytu w Krakowie odjechał z powrotem do Paryża.

Koncert „Lutni" krakowskiej odbędzie się we wtorek 11 bm o godzinie 6 po południu w ogrodzie strzeleckim.

Poświęcenie odbudowanej i odnowionej wspaniałej sali koncertowej przy browarze braci Johnów odbyło się dzisiaj przed południem. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Strzelichowski, proboszcz z kościoła św. Mikołaja, po czem uczestnicy uroczystości, podejmowani gościnnie przez właścicieli lokalu i nowego zarządcę restauracyi p. F. Wójcickiego, kilka chwil spędzili wśród swobodnej pogawędki.

Nie da się zaprzeczyć, że świeżo odnowiona sala koncertowa i restauracyjna braci Johnów, ozdobiona sztukateryą i malowidłami, przynoszącemi zaszczyt krakowskim przemysłowcom, oświecona elektrycznie, nietylko najpiękniejszym tego rodzaju lokalem jest w naszem mieście, lecz ubiegać się może o palmę pierwszeństwa w każdem stołecznem mieście. Zarząd restauracyi powierzyli właściciele w fachowe ręce polskie; p. Wójcicki daje gwarancyę, że z zadania swego wywiąże się należycie, a w ten sposób lokal braci Johnów uczyni zadość dawno odczuwanej u nas potrzebie.

Dzisiaj wieczór odbędzie się otwarcie odnowionej sali, przyczem koncertować będzie muzyka 13 pułku pod batutą zaszczytnie znanego kapelmistrza p. Hocka.

Z krakowskich kolonij wakacyjnych donosi kierownik kolonij w Siedlcu, iż stan zdrowia dziatwy jest bardzo pomyślny. Chłopcy wszyscy są weseli i zadowoleni. Jutro w niedzielę urządzoną będzie wspólna wycieczka do Tęczynka wraz z dziewczętami.

Dnia 6 b. m. po południu urządziła kolonia wakacyjna chłopców wycieczkę z Siedlca do Żar. Przybywszy na miejsce, została dziatwa zaproszoną przez państwa Furdzików do dworu i uraczoną sutym podwieczorkiem. Następnie zaśpiewali chłopcy kilka patryotycznych pieśni i ucieszeni opuścili gościnne progi. W imieniu tej dziatwy za tak gościnne przyjęcie składa serdeczne „Bóg zapłać" kierownik kolonii wakacyjnej.

Karol Sikorski, nauczyciel w Łobzowie.

Tow. śpiewackie „Echo" we Lwowie urządza w czasie od 2 do 15 sierpnia br. wycieczkę artystyczną po miejscowościach galicyjskich, a głównie po naszych zdrojowiskach. W wyborowym komplecie 16 śpiewaków odwiedzi „Echo" Truskawiec", Rymanów, Iwonicz, Żegiestów, Krynicę, Szczawnicę, Rabkę i Zakopane, a z powrotem zatrzyma się w Stryju. Dochód z tych 10 koncertów przeznaczyło „Echo" na cele Tow. „Szkoły ludowej". Na program koncertów „Echa" złożyły się wyłącznie utwory kompozytorów naszych. Obok śpiewaków bierze udział w wycieczce członek „Echa", a znakomity artysta skrzypek p. Lepianka, nauczyciel gry skrzypcowej w Stanisławowie. Nie wątpimy, iż dzielna drużyna śpiewaków wszędzie przybyciem swojem rozraduje gości i dozna najserdeczniejszego przyjęcia.

Zmarli. Dnia 2 b. m. zakończył życie w Czerniowcach dr. Wojciech Kasprzycki, lekarz powiatowy i radca zdrowia, odznaczony złotym krzyżem zasługi. Nieboszczyk przez lat 33 pozostawał w służbie państwowej i zarówno u przełożonych, jak i w całem społeczeństwie zaskarbił sobie uznanie i sympatyę dla prawego charakteru i dobroci serca. Ś. p. Kasprzycki rozpoczął karyerę lekarską w szpitalu czerniowieckim, następnie otrzymał nominacyę na lekarza powiatowego w Radowcach, a w roku 1873 w tym samym charakterze przeniósł się do Czerniowiec. Zawodową jego działalność uznały władze, nadając mu tytuł radcy zdrowia, a w maju b. r. cesarz odznaczył go złotym krzyżem zasługi. Suchoty gardlane, z gwałtownym prawie przebiegiem, przecięły pasmo życia zasłużonego męża. Liczył on lat 63. Pozostawił liczną rodzinę.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W czasopiśmie *Nowa Reforma* z dnia 5 b. m. Nr. 150 doniesiono, że młody człowiek się topił, a straż ratunkowa nie dała mu pomocy. — Zmuszony jestem wyjaśnić, że dnia 2 b. m o godz. $8^3/_4$ wieczorem do łazienki p. Wójcickiej weszło dwóch ludzi, z których jeden zaczął się rozbierać: na uwagę strażnika dozorującego, że woda zimna i głęboka, nie zważał, więc mu mierzono wodę, tymczasem wskoczył, zanurzył się i zaczął się topić. Dopiero dwóch strażników, dozór nad kąpiącymi mających, szczególniej Józef Wilkosz, tonącego wyratowali. Topiący zaraz się ubrał i z drugim chciał uciec, lecz strażnicy go przytrzymali: oświadczył, że się nazywa Paweł Braterski, pod l. 14 przy ulicy Sławkowskiej zamieszkały, a odchodząc odgrażał się, że strażników skarżyć będzie. Świadkowie obecni przy całem tem zajściu byli: Stanisław Palus i Andrzej Palus, posługacze przy łazienkach p. Wójcickiej. — Racz przyjąć Szanowna Redakcyo moje głębokie poważanie, z którem zostaję.

Erazm Broczkowski, kierujący dozorem ratunkowym nad Wisłą.

Assanacya gmin przedmiejskich. Na podstawie wskazówek i poleceń udzielonych zwierzchnościom gminnym przez komisyę sanitarną badającą przez miesiąc kwiecień, maj i czerwiec b. r. na mocy zarządzenia tutejszego starostwa w porozumieniu z Wydziałem Rady powiat. stan zdrowotny wszystkich domów i obejść gmin przedmiejskich: Półwsie Zwierzynieckie, Czarna Wieś, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Grzegórzki, uskuteczniono rozliczne prace assanacyjne, z tych niektóre trwałego znaczenia. Zbudowano kilkanaście nowych, należycie cembrowanych studzien, a studnie niepokryte daszkami nakryto, wszystkie ścieki prowadzące dotąd z obejść do rowów przydrożnych, skierowano do dołów położonych w ogrodach lub na polach, a gdzie to było nie wykonalnem, zaopatrzono filtrami żwirowymi. Wszelkie zbiorniki nieczystości i odpadków nazbieranych przez zimę i wiosnę wyczerpano przeszło sto cembrowanych cegłami lub drzewem dołów kloacznych, nadto kilkanaście dołów cementowanych zbudowano. Z robót większych wspomnieć należy o oczyszczeniu gruntownem stawu wielkiego PP. Norbertanek w Półwsiu Zwierzynieckiem, o budowie odpowiedniego szpitala izolacyjnego dla chorób zakaźnych w Zwierzyńcu i o krokach poczynionych celem zasypania stawu w Łobzowie. Spodziewać się należy, że Zwierzchności gmin we własnym dobrze zrozumianym interesie przyłożą wszelkich starań, aby tak mozolnie uzyskane ulepszenia sanitarne trwale utrzymać.

Najwybitniejszem działaniem w celach assanacyi, odznaczyły się gminy Półwsie Zwierzynieckie i Czarna Wieś.

Plany wystawy krajowej r. 1894 (kolorowane) są już gotowe i mogą być nabywane po 10 ct. za egzemplarz.

Deklaracye na wystawę krajową płyną coraz obficiej. W ostatnich dniach otrzymano wiele zgłoszeń z po za granic kraju, naturalnie od firm swojskich.

Młodzież polska wobec wystawy. Wspominaliśmy już o projekcie Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki, którzy postanowili podczas wystawy urządzić zjazd b. słuchaczy b. akademii technicznej i dzisiejszej politechniki, oraz wydać księgę pamiątkową. — Obecnie dyrekcya wystawy otrzymała pismo zbiorowe polskich towarzystw akademickich, zawiadamiające, iż towarzystwa te „chcąc zaznaczyć, że dobro kraju zawsze i wszędzie leży im na sercu, powzięły za inicyatywą Czytelni akademickiej następujące wnioski: 1) wszystkie towarzystwa akademickie wezmą udział w wystawie krajowej w harakterze wystawców; 2) na fundusz dyspozycyjny wyznaczy każde z towarzystw w miarę możności pewną kwotę". Podczas wystawy urządzić też zamierzają wymienione towarzystwa zjazd swoich b. członków. Piękną tę deklaracyę podpisał za Towarzystwo bratniej pomocy akademik Narolski, za Czytelnię akademik Liptay, za Bibliotekę słuchaczy prawa akademik Rolny, za Klub szermierzy akademik Moszyński. Również i Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublanach uchwaliło uczestniczyć w wystawie, ofiarowując na jej cele datek ze składek koleżeńskich i dostarczając monografii Towarzystwa od czasu jego powstania, aż po dni ostatnie (z tablicą statystyczną Towarzystwa).

Budowa zagrody „podolskiej", stawianej staraniem i kosztem powiatów trembowelskiego, tarnopolskiego i skałackiego na przestrzeni 440 m. kw. (wraz z obejściem), rozpoczętą być ma, jak zawiadamia Rada powiatowa skałacka, w sierpniu b. r.

Szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie, instytucya wysoce filantropijnego znaczenia, zawiadomił dyrekcyę wystawową, iż weźmie udział w przyszłorocznej wystawie.

Subwencya. Minister handlu reskryptem z dnia 16 z. m. oznajmił prezydyum namiestnictwa, iż zamierza udzielić wystawie krajowej lwowskiej r. 1894 subwencyę państwową w kwocie 40.000 złr., t. j. w tej samej wysokości, w jakiej udzielono subwencyę dla wystawy praskiej r. 1891. Pan minister przyrzekł również dać do dyspozycyi dyrekcyi wystawy nagrody państwowe w medalach srebrnych, bronzowych i honorowych dyplomach, uważanych jako najwyższe nagrody państwowe.

Przeworsk. (Otwarcie filii łańcuckiego Towarzystwa zaliczkowego). Od roku zapowiadane otwarcie filii łańcuckiego Towarzystwa zaliczkowego nastąpi-

ło 1 lipca b. r., a przebieg cały tego aktu miał charakter uroczysty i serdeczny. Na intencyę powodzenia tej naszej instytucyi odprawił administrator ks. Wenc uroczystą wotywę przy uczestnictwie zebranej Rady nadzorczej z prezesem Tow. łańcuckiego p. Józefem Kellermanem, dyrektorów, syndyka i członków Zarządu filii. Nadto obecni byli: hr Jan Mycielski, zastępca ordynata przeworskiego, naczelnik sądu z gremium sądowem, reprezentanci miasta, kilkudziesięciu naczelników gmin wiejskich, do okręgu filii przydzielonych, i wielu innych. Po nabożeństwie udali się zebrani do lokalu filii, która pomieszczoną została w domu należącym do ordynacyi przeworskiej. Aktu poświęcenia lokalu dopełnił ks. Studziński, zacny nasz proboszcz i kanonik, poczem w rzewnych i wzruszających do głębi wyrazach przemówił do obecnych, zaznaczył ważność i potrzeb tej instytucyi, wyraził uznanie całemu Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie za dodatnią działalność w powiecie i udzielił całej instytucyi kapłańskie błogosławieństwo. Przy otwarciu przemawiał jeszcze prezes Towarzystwa p. Józef Kellerman i dyrektor p. Bolesław Żardecki. Za inicyatywą prezesa Rady nadzorczej nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu filii. Zarząd stanowią: przewodniczący ks Andrzej Lubomirski, ordynat; zast. przew. ks. Jan Jędrzejowski, kanonik; członkowie zarządu: hr. Jan Mycielski; ks Piotr Wenc; ks. Jan Kudła; dr. Jełowicki, lekarz; Leonard Sednik, naczelnik stacyi kolejowej; Władysław Świtalski, wł. apteki; Józef Pieniążek, naczelnik gminy; Józef Pawłowski, gospodarz gruntowy; Wojciech Brożbar, gospodarz gruntowy. Zarząd wybrał z grona swego komisyę wykonawczą i uchwalił szereg pożyczek.

Dla ścisłości należy dodać, że na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie uczestników w lokalnościach kasyna miejscowego. Zebranie przedstawiało prawdziwy obraz naszego społeczeństwa; byli zebrani: szlachta, duchowieństwo, inteligencya, reprezentanci miast i włościanie. Przemówień było wiele. Z ogólnym aplauzem przyjęto mowy ks. Jana Kudły, a po odpowiedniem przemówieniu burmistrza miasta p. Wodeckiego, zebrano kilkadziesiąt złr na fundacyę imienia Tadeusza Kościuszki. Przemówienia liczne ze strony włościan dawały miarę zrozumienia naszych spraw społecznych i narodowych. Miłą niespodziankę zrobił Związek stowarzyszeń, przesyłając telegraficznie wyrazy uznania dla całego Towarzystwa i najszczerszych życzeń dla Zarządu filii.

Skąd ludzie przychodzą do popularności? Jedna ze starych gramatyk taką na pytanie daje odpowiedź: Jedni *per nominativum* (przez imię), drudzy *per genetivum* (przez urodzenie), inni *per dativum* (przez dawanie łapówek), inni znowu *per accusativum* (przez oczernianie innych), niektórzy *per vocativum* (przez powołanie) a wreszcie inni *per ablativum* (przez bierność).

Mianowania na kolejach. (Ciąg dalszy). Urzędnikami VIII klasy z pensyą 1500 złr. mianowani: Sosnowski Józef Kraków, Osostowicz Aleksander Stanisławów; z pensyą 1400 złr.: Janiczek Zygm. i Lipczyński Józef Lwów, Schleissteher Józef Nowy Sącz, Mrazek Tomasz Kraków, Frankowski Julian Kraków, Kajetanowicz Jakób Przemyśl, Bartl Jan Kołomyja, Koplik Natan Kraków, Marcinkiewicz Kazimierz Lwów, Michalewski Jan Lwów, Łuszczyński Ferdynand Praga. Z pensyą 1300 złr.: Smochowski Witalis Wiedeń, Kwapniewski Jan Jasło, Pieczonka Wiktor Stanisławów, Gerstman Jan Buczacz, Bauer Mieczysław Dębica, Olszański Józef Podwołoczyska, Roemer Adolf Lwów, Barański Emil Przemyśl, Tlachna Teodor Kraków, Sójka Stanisław Stanisławów, Woll Bernard Sanok, Czyżewski Józef Stary Sącz, Skulski Apolinary Lwów, Warzeszkiewicz Stanisław Kraków, Łaba Wiktor Zborów, Pietruski Maryan Gródek, Marie Franciszek Kraków, Kołodziej Rudolf Mszana, Kwiatkowski Jan Jarosław, Felkel Julian Sucha, Plechawski Karol Czortków, Rapaport Ludwik Stanisławów, Fabia Jan Nowy Sącz, Pfeil Józef Stanisławów, Zacharyasiewicz Bolesław Lwów, Blauth Feliks Stryj, Dobrowolski Leopold Wiedeń, Breda Stefan Nowy Sącz, Chlebowski Karol Wiedeń, Makusz Józef Lwów, Czibulka Roman Podwołoczyska, Proczkowski Stefan Stanisławów, Baczyński Konstanty Wiedeń.

Urzędnikami IX klasy mianowani z pensyą 1100 złr.: Żak Albert Stanisławów; z pensyą 1000 złr.: Łopuszański Bolesław Stanisławów, Łempicki Jan Stanisławów; z pensyą 900 złr.: Fuchsa Maryan Stanisławów, Neuhoff Stefan Stanisławów, Gostkowski Kazimierz Stanisławów, Marcinkiewicz Ludwik Stanisławów, Blumenfeld Jakób Stanisławów, Winiewicz Henryk Wiedeń.

Urzędnikami X klasy z pensyą 800 złr.: Fischler Aba i Kwiatkowski Jan Stanisławów; z pensyą 700 złr.: Grünspann Szymon Stanisławów; z pensyą 600 złr.: Peters Henryk Stanisławów; z pensyą 500 złr: Niementowski Mieczysław Wiedeń, Doeller Hugo Stanisławów.

Przez dyrekcye ruchu mianowani urzędnikami IX klasy z pensyą 1200 złr.: Radwański Karol Kraków, Wischnowitz Rudolf Lwów, Łękawa Aleksander Halicz, Szczerbowski Jan Podzamcze, Nebenzahl Maurycy Lwów, Sidorowicz Stanisław Podzamcze, Leszczyński Włodzimierz Kraków, Pisarski Adam Kraków, Dobrzański Aleksander Lwów, Goliński Wojciech Stryj, Zatoński Wincenty Lwów; z pensyą 1110 złr.: Kordasiewicz Klemens i Solecki Leon w Krakowie, Szpicberg Stanisław Nowy Sącz, Masłowski Teofil Lwów, Jarmund Kazimierz i Reger Karol Stanisławów, Oleksiński Rudolf Villach, Schuster Ludwik Maków, Lenik Franciszek i Kwiatkowski Adolf Kraków, Markowski Rudolf Zator, Jaklicz Adolf Podgórze, Szurniak Aleksander Kłaj, Pokorny Wincenty Rzeszów, Machan Seweryn Dębica, Ferus Antoni Bukaczowce, Płukasiewicz Zygmunt Suczawa, Sawicki Franciszek, Orłowicz Apolinary i Steingraber Robert Lwów, Stołaski Józef Rawa Ruska, Klaften Adolf Krasne, Bialikiewicz Andrzej Kraków, Grybowski Józef Stryj; z pensyą 1000 złr: Czarnomski Zygmunt Sanok, Zygulski Franciszek Rzeszów, Goebel Ludwik Dębica, Wazl Edward, Czaputowicz Aleksander, Cholewkiewicz Leon i Skotnicki Piotr Kraków, Szabelski Konrad Nowy Sącz, Barwiński Szymon Stanisławów, Furmankiewicz Stefan i Sawiczewski Kazimierz Przemyśl, Reblewski Stanisław Tymbark, Sednik Leonard Przeworsk, Letocha Ignacy Mszana Dolna, Quadratstein Józef i Stupnicki Tymoteusz Kraków, Jaszczyszyn Stefan i Dryliński Daniel Jarosław, Gałuszka Wilhelm Węgierska Górka, Mayer Henryk Oświęcim, Karaś Edward Muszyna-Krynica, Goerz Wacław Kalwarya, Jabłoński Rudolf Bursztyn, Silberbach Józef Kałusz, Karliński Leon Posada-Chyrów, Skwierczyński Teodor Lwów, Bugno Jan Maksymówka, Mühln Józef Borki Wielkie, Enzinger Wacław, Robert Wojciech i Lipiński Aleksander Lwów. (C. d. n.).

Wiadomości nankowe, literackie i artystyczne.

— **Teofil Lenartowicz** (wspomnienie pośmiertne), napisał Józef Szafran. Jako osobne odbicie ze sprawozdania gimnazyum w Rzeszowie, pod powyższym tytułem wyszła z druku niewielka broszurka, serdecznie i wprawnem piórem oceniająca stratę, jaką naród nasz poniósł przez zgon Lenartowicza, który „przez połowę wieku podnosił ku słońcu nasze dusze i życiem swem je dźwigał i budował". — Wspomnienie, napisane na dzień uroczystego złożenia zwłok poety na Skałce, nazywa autor grudką ojczystej ziemi, rzuconą na grobowiec. Rozprawka posiada istotną wartość pedagogiczną i powinna być czytaną przez młodzież gimnazyalną.

Dział ekonomiczny.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego donosi nam, że wysłał do wydziałów rad powiatowych i towarzystw rolniczych okręgowych następujący okólnik: Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymał od ministerstwa rolnictwa w dniu 6 b. m. naglące wezwanie telegraficzne, o udzielenie odwrotnej odpowiedzi telegraficznej na pytanie: „czy wobec znanego zupełnego braku paszy w zachodniej Europie, oraz spowodowanego tym brakiem i poszukiwaniem paszy, zamknięcia granic cesarstwa niemieckiego dla jej wywozu należy zarządzić również zamknięcie granic państwa dla wywozu siana, koniczyny i t. p.?" Na to tak niezmiernie ważne pytanie nie mógł Komitet dać odpowiedzi stanowczej dla braku dokładnych wiadomości o rezultacie zbioru pierwszego pokosu siana i koniczyny, oraz co do nadziei, jakie rokuje drugi pokos; odpowiedział zatem, że nie uznając na razie potrzeby zamknięcia granicy, postara się najenergiczniej o rzetelne szczegółowe informacye co do ilości i jakości pierwszego zbioru, a udzielając ministerstwu zasięgniętych co do pierwszego zbioru i widoków co do drugiego pokosu wiadomości, wyrazi zarazem zapatrywania i życzenia swoje co do ewentualnego zamknięcia granicy.

W tej dla rolników naszych tak żywotnej sprawie udaje się Komitet do szanownego Wydziału z najusilniejszą prośbą, aby zechciał co do ilości i jakości zebranego pierwszego pokosu siana i koniczyny nadesłać nam opinię swoją przed 14 b. m.

Konwersya 4 i pół prc. listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, rozpoczęła się według ogłoszenia konsorcyum przeprowadzającego tę konwersyę, wczoraj. Właściwa jednak akcya datuje się już od 1 lipca, gdyż posiadacze 4 i pół prc. listów nie krępując się wcale ogłoszonym terminem, zgłosili listy swoje w takiej liczbie, iż suma ogólna przed rozpoczęciem oficyalnie ogłoszonego terminu, sądząc z pobieżnego obrachunku, wynosi w Galicyi przeszło 36 000.000. Jest to zatem wynik bardzo ładny.

Płużek ręczny, o którym wzmiankowaliśmy niedawno, wynalazku pana Stanisława Postowki, zdobył sobie za granicą prawdziwe uznanie, czego dowodem, że rozpoczęto fabrykacyę dla Niemiec w kilku najwybitniejszych niemieckich warsztatach. Wynalazek ten przynosi niemałe korzyści, bo służąc do kultury roślin okopowych, zmniejsza o połowę koszta pracy i samą pracę okopu upraszcza. Fabryka A. Reissenzahn w Pradze podjęła się wyrobu płużka dla Austro-Węgier — i zadziwienie wyrazić należy, że żadna krajowa fabryka nie wzięła w ręce wynalazku Polaka — że pieniądze, które mogłyby pozostać w Galicyi, idą do obcej kieszeni.

Z targów zbożowych.

Kraków, 7 *lipca*.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·30
Żyto	7·35	7·70
Jęczmień	6·40	6·80
Owies	7·70	8·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·50
Koniczyna na paszę	—·—	3·—
Ziemniaki za hektolitr	2·60	2·80
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masła za garniec	2·75	3·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	78·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	76·50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego), Kraków, dnia 8 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743 6 mm	743 6 mm	742 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,0	+14°,0	+24°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	SW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	73 %	84 %	53 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	9	1	4

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Szczawnica, 8 lipca. Pożar, który wczoraj wybuchł o godzinie pierwszej popołudniu w sąsiedniej wsi Szlachtowej, zniszczył 60 zabudowań. Straż ogniowa szczawnicka, zorganizowana przez dyrektora zakładu Wiśniewskiego, pod komendą Żochowskiego, zlokalizowała pożar. Jedno dziecko zginęło w płomieniach, dwoje nieodszukanych, 200 osób bez dachu. Dyrektor Wiśniewski wysłał zapas chleba. — Artysta teatru krakowskiego Ruszkowski urządza w niedzielę reunion na dochód pogorzelców.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 8 lipca. Woźnemu zakładu kredytowego dzisiaj w południe na głównej poczcie skradziono z torby blisko 11.000 złr. Dwaj nieznajomi złodzieje uszli

Berno morawskie, 8 lipca. Namiestnik Loebl rozpoczął kilkotygodniowy urlop.

Budapeszt, 8 lipca. Według *Budapester Corr.* w dzielnicy środkowej miasta Szatmar nie było ani przedwczoraj, ani wczoraj żadnych podejrzanych wypadków choroby. Wypadek dawniejszy zdaje się był sporadycznem zjawiskiem.

Berlin, 8 lipca. Przy pierwszem czytaniu przedłożeń wojskowych oświadczył Caprivi w parlamencie, że rządy uwzględniając powszechne położenie ekonomiczne, cofnęły się do wniosku Huenego. Nowe przedłożenia zrzekają się niemal ⅙ części pierwotnych żądań. Kanclerz sądzi, że Niemcy przypisują wagę do możności rzucenia na szalę siły zbrojnej, czego wymaga utrzymanie pokoju. Położenie zagraniczne nie zmieniło się. Nowy projekt zaprowadza dwuletnią służbę wojskową na lat 5. Jeżeli postanowienie to okaże się odpowiedniem nie cofnie go żaden z rządów. Co się tyczy kwestyi pokrycia kosztów oświadcza Caprivi, że wypracowano nowe ustawy podatkowe, a w szczególności ustawę o podatku giełdowym. Powiększenie podatków ma spaść na barki jednostek, mogących je znieść najłatwiej *(oklaski)*. Słabi mogą być ochronieni. Rolnictwa nie dotykają nowe podatki. Z powodu nasuwających się trudności kanclerz nie może jeszcze wnieść nowych projektów podatkowych, ale przedłożenia wojskowe nie mogą czekać. Zwłoka spowodowałaby, iż przy tegorocznym poborze do wojska liczba rekrutów byłaby o 50.000 mniejszą, niż projektuje ustawa. Siła zbrojna już w 14 dni po uchwaleniu projektów wzrosłaby znacznie. Należy postępować z możliwie największym pośpiechem. Niepewność losu ustawy sprowadza dla milionów utratę zarobku a nie podniosła znaczenia Niemiec za granicą Dajcie panowie Niemcom to co im się należy, aby patrzeć spokojnie w przyszłość *(oklaski)*.

Berlin, 8-go lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu na porządku dziennym był dalszy ciąg rozprawy nad przedłożeniem wojskowem. P. Groeber ze stronnictwa centrum oświadczył, że jego stronnictwo postanowiło przy udziale wszystkich, a licznych nowych członków zająć wobec przedłożenia rządowego takie samo stanowisko, jakie zajęto wobec dawniejszego.

Paryż, 8 lipca. Wczoraj wieczór o godzinie 10 były zbiegowiska na „Placu Republiki"; przewrócono kilka dorożek, podpalono kilka kiosków.

Robotnicy pomagali policyi w uwięzieniu burzycieli spokoju. O północy przywrócono spokój.

Prezes komitetu studentów akademickich Parrere wczoraj w nocy był napastowany przez podżegaczy i ciężko pokaleczony.

Paryż, 8 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Paulin Mery interpelował rząd o zamknięcie Giełdy robotniczej, p. Dreyfuss o zaburzenia w dzielnicy Łacińskiej, oskarżając przy tem rząd o nadużycie władzy. Twierdzeniu p. Dreyfussa, iż policya dopuściła się morderstwa, zaprzeczył prezes gabinetu Dupuy.

Dreyfuss mówiąc dalej, ganił rząd szczególnie za użycie wojska do uśmierzenia niepokojów, zwłaszcza że zadaniem wojska jest przecież obrona kraju, a nie strzelanie na ludność.

Tony Revillon oświadcza, iż Giełda pracy bez wyroku sądu i bezpodstawnie została zamkniętą; rozruchy zaś nie usprawiedliwiają tego kroku, ponieważ robotnicy, którzy w ogóle oddani są republice, w rozruchach udziału nie brali.

Socyalista Dumay utrzymuje, że gabinet powinien być postawiony w stan oskarżenia.

Prezydent ministrów Dupuy wyraża ubolewanie z powodu smutnych zajść ostatnich dni; nadmienia jednakże, że sprawozdania o rozruchach w dzielnicy Łacińskiej są znacznie przesadzone.

Co do zamknięcia Giełdy pracy, Dupuy oświadcza, iż rząd musiał się chwycić tego środka, ponieważ syndykaty, pomimo wezwania ze strony władz, nie chciały się zastosować do przepisów ustawy; a zresztą charakter tej instytucyi w ostatnim czasie znacznie się zmienił, tak, iż Giełda stała się niebezpieczną nawet dla samych robotników. Przy zamknięciu Giełdy wezwano oddział wojska, ponieważ słusznie przewidywano, że sama obecność wojska wystarczy do utrzymania porządku.

Mery przerywa prezydentowi, wołając: Jesteś pan Stambułowem.

Dupuy kończy: Rząd spełnił tylko swój obowiązek, broniąc ustawy: zasługuje przeto na szacunek obywateli. *(Oklaski.* Centrum urządza prezydentowi ministrów prawdziwą owacyę).

Paryż, 8 lipca. Rada zawiadowcza kanału sueskiego wybrała ponownie Ferdynanda Lessepsa swoim prezydentem.

Paryż, 8 lipca. W dzielnicy Clichy było wczoraj kilka wypadków zasłabnięcia wśród objawów cholerycznych.

Belgrad, 8 lipca. W skupczynie zgłoszono już wniosek o postawienie gabinetu Awakumowicza w stan oskarżenia Na rozprawę przeznaczono dzień 15 bm.

Belgrad, 8 lipca. Skupczyna przyjęła wczoraj jednomyślnie traktat handlowy z Niemcami, oraz konwencyę o ochronie znaczków fabrycznych i wzorów.

Aleksandrya, 8 lipca. Na okręcie parowym tureckim, który przywiózł 850 pielgrzymów, zachorowało wiele osób na cholerę, a 20 umarło; na okręcie egipskim, który wiózł 500 pielgrzymów, było 5 wypadków podejrzanych.

Djeddah, 8 lipca. W poprzedzającym tygodniu umarło na cholerę w Mece 4079 osób.

Manilla, 8 lipca. Parowiec „Don-Juan", opuszczony z powodu pożaru, został tu przyciągnięty przez inny statek parowy. 145-ciu Chińczyków zginęło.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 8 lipca 1893 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	85
Zjednoczony dług w srebrze	97	55
Austryacka renta złota	118	35
5% austryacka renta (marcowa)	97	05
Akcye banku austro-węgierskiego	984	—
Akcye kredytowe	336	50
Londyn	123	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	82
Dukaty austryackie	5	85
Banknoty banku niemiec za 100 m	60	50

Wiedeń, dnia 8 lipca. Ruble 130 50. Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 16 80 —. Żyto 7·13 do —·—. Pszenica 8·18. Owies 7·08

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Na liczne zapytania zmuszony jestem ogłosić, iż do Krynicy już nie jeżdżę i stale ordynuję w Krakowie. (1638 1 3)

Prof. Dr. Mars.

Kraków, dnia 8/7. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	129 50	130 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	60 20	60 80
20-to frankówka złota	9 74	9 84
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893.	96 20	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 70	98 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	97 50	— —
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 70
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —
Lwów, dnia 7/7.		
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 —	219 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	256 —	259 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	360 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98 50	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 90	98 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 40	101 10
4% Pożyczka krajowa z r. 1891.	96 20	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 35	97 05
Losy miasta Krakowa	23 —	25 —
Wiedeń, dnia 7/7. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).		
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 —	98 20
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	97 60	97 80
4% „ „ złote . . . za złr. 100	117 90	118 10
4% renta waluty koron. 200 kor.	97 10	97 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 75	148 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	147 75	148 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	164 50	165 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	193 25	194 25
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	217 50	218 25
Obligacye korony węgierskiej.		
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 90	95 10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 50	149 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 —	142 60
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	98 —	98 50
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 55
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 40	— —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 25	97 25
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96 20	97 20

Ostatnia dywid.	**Listy zastawne.**	płacą	żądają
	3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 50
	4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 50	— —
	4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	100 65
	5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
	4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100 30	101 —
	4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 30	101 —
	4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	129 —	130 —
	Losy.		
	Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 —	9 20
	Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	196 50	197 —
	Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
	Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 40	19 —
	Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 —	13 50
	Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 30	24 30
	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	40 —	42 —
	Akcye bankowe i kolejowe.		
8·—	Angiobank na 200 złr.	152 —	152 50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	122 75	123 25
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	339 25	339 75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	414 25	415 25
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	365 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	250 60	251 10
42·40	Austro-węgierski na 600 złr	986 —	992 —
14·50	Unionbank na 100 złr	252 —	253 —
2·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	96 —	96 40
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2882 —	2892 —
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	258 —	259 —

L. 4588.

Konkurs.

Na opróżnioną przy Magistracie miasta Rzeszowa posadę kasyera miejskiego z płacą 700 złr. i dodatkiem 200 złr. rocznie, ewentualnie na **posadę kontrolora kasy miejskiej** z płacą 600 złr. i dodatkiem 100 złr. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada obsadzić się mająca, nadaną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem stabilizacya nastąpi.

Kaucya służbowa równa się jednorocznej płacy w gotówce lub w papierach wartościowych na giełdzie wiedeńskiej notowanych.

Kompetenci wnieść mają podania do Magistratu tutejszego, w terminie do dnia **31 lipca 1893** i wykazać dotychczasowe zatrudnienie, tudzież, że są obywatelami Państwa austryackiego, że nie przekroczyli 40 roku życia i że posiadają kwalifikacyę dla urzędników kas miejskich w postanowieniach dz. u. kr. Nr. 67, z dnia 29 maja 1891 przepisaną. 1529 3 3

Magistrat miasta.

Rzeszów, 19 czerwca 1893.

Schott.

Cukiernia Warszawska
Adama Roszkowskiego w Krakowie
poszukuje
3 uczniów do praktyki
zaraz do laboratoryum z ukończoną II klasą gimnazyalną. 1625 3 5
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiéj apteki Richtera,
powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować **jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą"** jako prawdziwe. — **Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —** 625 22 60

Obwieszczenie.

Przy **Wydziale powiatowym w Nisku** jest **posada inżyniera powiatowego zaraz do obsadzenia.** Roczna płaca 800 złr., roczny ryczałt na objazdy 500 złr.

Po roku dodatniej służby podwyższenie rocznej pensyi do sumy 1000 złr. w. a.

Budowa dróg i mostów, konserwacya dróg, trasowanie i wypracowywanie operatów technicznych, kontrola nad materyałami, zestawienia rachunków drogowych w myśl przepisów ustawy drogowej stanowią zakres działania inżyniera powiatowego, wymagający gruntownych studyów technicznych i rutyny w zawodzie.

Podania należy wnieść do Prezydyum Wydziału powiatowego **najdalej do d. 20 lipca 1893 r.** 1615 3 3

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nisko, dnia 1 lipca 1893 r.

Do sprzedania 1448 5 5

majątek ładny, dobry, przy szosie 2 mile od kolei, 358 morgów pszennej ziemi potrzebny kapitał do kupca 80 000 złr. **Majątek** mający obszaru 350 m. roli, łąk, lasu, wikla 150 m., gorzelnia, fabryka, młyn, potrzeba gotówki do kupna 80.000 złr. **Majątek** 500 m. roli, 200 m. lasu, łąk do 20 m., potrzeba gotówki do kupna 56.000 złr. **Majątek** blisko Krakowa 130 m. dobrej ziemi, potrzeba gotówki do kupna 33.000 złr. **Majątek** b. ładny i dobry blisko Krakowa, potrzeba gotówki do kupna 48.000 złr. Oprócz wyż wymienionych są i inne do kupna. **Wille** przy Krakowie z ogrodami, gruntami; pałacyki z ogrodami; **kamienice** w środku miasta, i w obrębie plant, z ogrodami, nowe przynoszące dochodu od 7% do 9% netto. Zapytania: **Agencya Krauskiego,** Mały Rynek, 6, która poleca wszelką służbę

Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),
poleca
obuwie męskie od 3—50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.
Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 21 0
Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

HANDEL
Edwarda Fuchsa w Krakowie
założony w roku 1842
poleca swój skład **towarów kolonialnych, win węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginalnych **szampańskich, likierów holenderskich, koniaków, rumów, araków,** wódek prawdziwych **gdańskich i łańcuckich, serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **marynat, wędlin** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów **po cenach umiarkowanych.**
Porter angielski
firmy Barclay Perkins & Co w 1/1 i 1/2 butelkach.
Piwo Pilzneńskie 274 22 26
z browaru mieszczańskiego.

Według orzeczenia
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej
SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS
(tańsza o 50% od naturalnej)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju.

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:

Selterska	16 ct.
Bilińska	15 ct.
Vichy duża 40 ct. mała	25 ct.
Giesshüblerska	10 ct.

1581 1 0

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna 28 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.
Higieniczna	10 ct.
Litowa	15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25, słaba	22 ct.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}$%. 84 28 52

Ph. Mayfarth i Sp.
Fabryka maszyn rolniczych
WIEDEŃ, II., Taborstrasse, Nr. 76.
Rok założenia 1872. Odznaczone przeszło 350 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami na wszyst. większ. wystawach. **600 robotników.**
Wyrabiają najlepszej konstrukcyi



Maszyny do młócenia
do poruszania ręką, kieratem lub parą.
Kieraty
z zaprzęgiem od 1 do 6 pociągowych zwierząt.
Najnowsze młynki do oczyszczania zboża.
Triery do łuskania kukurudzy
Prasy do siana i słomy
do porusz. ręką, stałe i przenoś.

Pługi 1, 2, 3 i 4-skibowe. **Brony i walce** na pola i łąki. **Śrutowniki, Siekacze do buraków, Prasy do zielonej paszy,** patent Blunt. — Przenośne **oszczędnościowe kotły z piecami,** jakoto parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. **Prasy** do różnych celów, jak również do **wina i owoców. Suszarnie** owoców i warzyw, jak również do wszelkich celów przemysłowych. Samodzielne patent. **polewacze winnych latorośli i roślin** „Syphonia". 1457 2 10
Katalogi darmo. — Zastępców poszukuje się.



NAJWIĘKSZA FABRYKA
wózków dziecinnych
i stołków do wożenia chorych
L. BAUMANN w Wiedniu, VII. Seidengasse 3.
ma skład fabryczny u
M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakowie.
Cenniki darmo. 740 21 24

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!
Filia Wiedeńskiej Fabryki
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:
Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz
Wielki wybór ubrań dziecinnych.
Ceny jak najprzystępniejsze.
Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.
676 32 0
Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.



Stefan Dewoniski
Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki
Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.
Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 18 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).
(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 66 26 0

Kwizdy płyn przywrotczy
woda do mycia koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Od **30 lat w stajniach dworskich** i w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w użyciu dla **wzmocnienia przed i przywrócenia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, nadwichnięciach, stwardnieniu ścięgień** itp., usposabia konia **do znakomitych usług.**

Do nabycia i **drogueryach** **w aptekach** Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD
Franz Joh. Kwizda
k. u k. österr. und königl. ruman. Hoflieferant, Kreisapotheker
Korneuburg bei **Wien.** 522 10 20

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu przywrotczego.

Roman Silberbach
przedsiębiorca 1155 25 25
w Krakowie,
wykonuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną,** po cenach najtańszych.

Poszukuje się
nauczycielki na wieś
z metodą ściśle szkolną, do trojga początkujących dzieci. — Adres: **A. P. Skrzyszów** ostatnia poczta Ropczyce 1626 2 3

Pomocnik handlu korzennego i delikatesów, władający językiem polskim i niemieckim, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej **posady.**
Łaskawe zlecenia pod adresem **W. M. Z.** poste restante **Kraków.** 1608 3 4

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.15 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.55 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.50 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa 12.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki.**
8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa 8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca 9.04 przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa 9.10 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) 2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.52 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł. 7.01 „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
8.25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa 8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł. 8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
7.49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego) Rabki i Mszany Dolnej.
6.34 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.44 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 4.10 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.18 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.40 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.46 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.** 1211 113 0
8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. 8.27 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza-przyst. 7.23 „ „ „ „ „ „ Płaszowa 7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

L. 1964.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Rady powiatowej** z płacą roczną 1100 złr. wal. austr.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

Kandydaci mają wnieść podania do Wydziału powiatowego **najdalej do 22 lipca 1893 r.** i załączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. dowody dokładnej znajomości ustaw administracyjnych, biegłości w traktowaniu spraw i znajomości obu języków krajowych,
3. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia. 1528 3 3

Z Wydziału powiatowego
w Złoczowie, 23 czerwca 1893.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.